

JAK będą wyglądały i CO będą robiły NASZE CÓRKI i WNUCZKI w roku dwutysięcznym? — czytaj na str. 3

14 tysięcy km antarktycznej wędrowki

Pierwszy Polak na Biegunie Południowym

Red. Cz. Nowicki odwiedził znane stacje naukowe McMurdo i Amundsen-Scott

NOWY JORK PAP. Nowicki, redaktor miesięcznika „Problemy” i współpracownik Polskiego Radia. Red. Czesław Nowicki w dniach 16-26 listopada przebywał na Antarktydzie na zaproszenie Departamentu Stanu i Krajowego Funduszu Naukowego zwiedzając szereg stacji naukowych Red. Nowicki odwiedził m. in. stacje McMurdo, stacje Amundsen-Scott oraz stacje New Byrd, Old Byrd i stację na Cape Royds, w której prowadzono badania nad pingwinami jak również nowozelandzką bazę Scotta.

Ogółem red. Nowicki przebył samolotem i helikopterem nad Antarktydą 14,5 tys. km nie licząc drogi na ten kontynent, która prowadzi przez Kalifornię, Hawaje, Wyspy Fideli, Wyspy Phoenix i Wyspy Nowej Zelandii.

Jak wiadomo, red. Czesław Nowicki odwiedził uprzednio stacje antarktyczne i był członkiem pierwszej polskiej wyprawy antarktycznej w 1958 r.

30 listopada red. Nowicki opuścił Nowy Jork udając się w podróż wrotną drogą do kraju.

Korespondent BBC wydalony z Ghany

AKRA PAP. Radio Ghana zakomunikowało o wysiedleniu dwóch dziennikarzy brytyjskich — przedstawicieli BBC oraz „Daily Express”. Wiadomości te nie opublikowano dotychczas w prasie.

Od nici do zasłon w „Polskim lnie”

PRZY pl. Zolnierza otwarto zakład sklepowy, którego w Szczecinie jeszcze nie mieliśmy. Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Liniarskiego „Orzeł” w Myślakowicach uruchomiły sklep branżowy „Polski len”. Skupiaczy wózków liniarskich wszystkich polskich fabryk tego typu. Można tam nabyć m. in. czerpane się ogromnym powodzeniem za granicą, zwłaszcza w Paryżu, materiały sukienkowe, nowoczesne zasłony a także nici, szpagaty, worki linańskie itp.

„Polski len” jest dziesiątą tego typu placówką w kraju. (az)



CENA 50 GR
WYD AB

KURIER

szczeciński

Plątek, 1. XII 61 r.
Sobota, 2. XII 61 r.
ROK XVII Nr 284 (5397)

Dziś na Wiejskiej

Projekt planu i budżetu państwa na rok 1962

DZIŚ, w chwili kiedy otrzymujemy „Kurier”, rozpoczyna się drugie z kolei, w tegorocznej sesji jesiennej, plenarne posiedzenie Sejmu PRL. Poświęcone jest ono pierwszemu czytaniu projektu planu i budżetu państwa na rok 1962, oraz rozpatrzeniu ustaw: o Kodeksie Morskim i przepisach wprowadzających Kodeks Morski (referuje Wit DRAPICH) oraz o Izbach Morskich.

„Reuter” o Władysławie Gomułce

NAWIAZUJĄC do artykułu warszawskiego „Polityki” o listach do Gomułki, agencja brytyjska Reuters tak tłumaczy zaufanie narodu do I sekretarza KC PZPR:

„Gomułka jest jednym z najskromniejszych ludzi w Polsce. Zajmuje on wraz z rodziną niewielki domek na przedmieściu Warszawy. Rodzina Gomułki najnormalniej robi zakupy w normalnych sklepach, jak tysiące innych Polaków. Unika on jakiegokolwiek ostentacji, jest swobodny i szorstki w swych wypowiedziach. Stanowi obraz człowieka któremu władza nie udzieliła głosu. Być może dlatego właśnie tak wielu ludzi oczekuje od Gomułki „cudów”.

Pocztówki z muzycznego tournée

Miłość przede wszystkim

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!
Pałac i park wersalski piękne jak zawsze. I o-
padła liście szeleczą pod stopami zapętne tak samo jak za dawnych czasów. Ale uroczę znikni mi służą już dziś miłości, który tula turystów, którzy tutaj ściągają z całego świata. I o ile Luwr, czy inne muzeaum cieżać można samemu (po zapłaceniu biletu), to w Wersalu przewodnik zmusza gości do łączenia się w grupę, oprowadza po pałacu, a potem żąda napiwku. Business is business! Ale, że osobście wyżej stawiamy miłość niż jakiegokolwiek interes, przesyłam Panu oraz Czytelnikom fotografie Siatywni Miłości.

PROJEKT planu i budżetu państwa na rok 1962 przedstawia Wysokiej Izbie przewodniczący Komisji Planowania RM, wicepremier Stefan JEDYCHOWSKI.

BUDŻET PAŃSTWA na rok 1962, zgodnie z decyzją Rady Ministrów, zanika się kwota 218,8 mld zł po stronie dochodów, zaś wydatków — 213,2 mld zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami jest wyższa o 5,6 mld zł od wartości planowanej na br.

Na starych pozycjach

Deklaracja rządu NRF

BONN PAP. Dalze wzmocnienie NATO, wzięcie do przeksztalcenia sojuszu atlantyckiego w tzw. czwarte mocarstwo atomowe, odzyskanie wszelkich pozycji utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń a w sprawie Berlinie zachodniego, postawienia takich warunków, które powinny do prowadzić do fiaska ro-

kowań — oto sens złożonej w Bundestagu deklaracji rządowej, którą odczytał, w zastępstwie chorego Adenauera, wicekanclerz Erhard.

„ODRZUCAMY regionalne systemy bezpieczeństwa w Europie jeżeli traktowane są one jako etap wstępnego do układu w sprawie ogólnego rozbrojenia ponieważ pod stawowe zadanie Zachodu — utrzymanie wyważonego układu sił Wschód — Zachód, może być spełnione, tylko w skali światowej. Rząd Republiki Federalnej nie jest gotów akceptować pozycji określonych jako „bezpieczeństwo europejskie”, a w rzeczywistości służących zwiększeniu niepewności...”

W TEN SPOSOB — pisze korespondent PAP — rząd bniński charakteryzuje swój stosunek do tych podstawowych zagadnień, dając do zrozumienia, że przy pomocy wszelkich środków i wpływów, przedstawiciele się będzie wszystkim, co mogłoby zagrozić planom odbudowy potęgi militarnej NRF i przywrócić się do zmniejszenia poczucia zagrożenia sąsiednich narodów.

Rząd NRF odrzuca również wszystko, co mogło by prowadzić do uznania NRD, ewentualnie, atakując w szczególności zapowiedź rządu radzieckiego zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z NRD.

Jerzy Kawalerowicz przeniesie na ekran „Faraona”

WARSZAWA PAP. Drugie klasyczne dzieło naszej literatury doczeka się wkrótce ekranizacji. Po „Krzyszku” filmowy biera na warsztat „Faraona”. W na czelnym Zarządzie Kinematografii zaakceptowany został ostatnio scenariusz oparty na tej samej powieści Bolesława Prusa. Film ma być realizowany w zespoleniu „Kadzi”, a jego reży-

Spotkanie z młodzieżą 3 kontynentów



W SALI ZBM w Szczecinie odbyło się spotkanie z delegatami młodzieży 3 kontynentów. Wieczór upłynął w serdecznym nastroju. Szczecińska młodzież wyczuła gościom liczne upominki.

NASZ fotoreporter Stefan Cieślak utrwalił na kliszy kilka interesujących momentów.



MŁODZI szczecińscy z uwagą przysłuchują się przedmówieniu Hindusa Amela MUKHERDZI, który jest studentem CHZ na Uniwersytecie Warszawskim i już niejedną znał języka polskiego.

Zaszczytne wyróżnienie szczecińskich pedagogów



W KABINETE przewodniczącego WKPFIT miało miejsce, wieczór z udziałem członków. Przewodniczący Z. ORŁOWSKI wreczył w imieniu NRD przewodniczącego GARP i T. Włodzimierza Rečka dyplomy uznania za ofiarę pracy i trzem zastępującym szczecińskim pedagogom: dyr. S. STACHEL KOWI, P. BODZIEJ i M. TACZYKOWI. Dyplomy te zostały przyznane wychowawcom naszej młodzieży z okazji Dnia Nauczyciela. SERDECZNIE gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

GENEWA. Szefowie delegacji amerykańskiej i brytyjskiej na genewską konferencję w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych, puszczą dziś Genewę udając się do stolicy swoich krajów w celu przeprowadzenia konsultacji.

NOWY JORK. Kwestia polityczna w Dominikanie rozstrzygnięta ma być drogą do wolania 7-osobowej junty na czele z dotychczasowym prezydentem Balaguerm.

GENEWA. Szefowie delegacji amerykańskiej i brytyjskiej na genewską konferencję w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych, puszczą dziś Genewę udając się do stolicy swoich krajów w celu przeprowadzenia konsultacji.

NOWY JORK. W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa obradowała nad sprawą przycięcia do ONZ Kuwejtu. Wniosek w tej kwestii przedłożony przez delegację ZRA nie został przyjęty.

MOSKWA. W dniu dzisiejszym na całym świecie obchodzony jest Dzień Afryki jako dzień walki z kolonializmem.

DZIS W NOCY mieszkańcy Szczecina przeprowadzą ponad 1000 rozmów z mieszkańcami i z szefami m. in. z Londynem i Hamburgem.

F 8/62 W. 12/61

NA ANTENACH ŚWIATA

ROZSZERZA SIĘ I POGLEBIA WSPÓLPRACA POLSKO-BULGARSKA KOMUNIKAT O III SESJI POLSKO-BULGARSKIEJ KOMISJI WSPÓLPRACY GOSPODARCZEJ

W SÓFII PAP. W dniach od 24 do 30 listopada 1961 r. w Sofii odbyła się trzecia sesja Polsko-Bulgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej.

W sesji uczestniczyła delegacja rządu PRL z wiceprezesa Rady Ministrów Zenonem Nowakiem. Komisja rozpatrzyła sprawę realizacji podjętych uprzednio uchwał i stwierdziła z zadowoleniem pomysłowy rozwój wzajemnej wymiany towarowej na podstawie pięcioletniej umowy handlowej, zawartej między obu stronami zgodnie z załącznikami Komisji. Komisja podjęła uchwały o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami.

CZY PORTUGALIA PRZYSTĄPI DO WSPÓLNEGO RYNKU?

W PARYŻU PAP. Prezydent Thomas podał do wiadomości, że rozważana jest możliwość przystąpienia Portugalii do wspólnego Rynku Europejskiego.

PODOBNA RZEŹNIKA NIE BYŁA PORTRTEM STRAUSSA

W BONN PAP. Sąd w Lindau (NR) uchwalił z zarzutów o obrazę ministra obrony Straussa malarską obecną z Oldenburga, oraz swłascielskie gospodzie, która w swoim lokalu zamieszkała na ścianie portret rzeźnika bardzo podobnego do bóstwa militarna obrony. Zarządzeniem policji areszt. ten skłótnikowany został w lipcu 1960 r., zaś minister Strauss wyroczył się z obrazu. Ekspert sądowy orzekł, iż artysta nie malując ten obraz nie miał zamiaru stworzenia złośliwego portretu Straussa.

SREDNIOWIECZNE ORZEZCZENIE SĄDU

W RYMU. W miejscowości Lago Negro sąd wydał swoje orzeczenie w sprawie wyroku o niewiernej żonie za „kradzież małżeńską”.

Sprawa nabrała rozgłosu i po sypały się pytania, czy sędzią małżeńską jest z punktu widzenia prawa przestępstwem tylko w wypadku dokonania tego przez kobietę, czy także przez mężczyznę? Przedwojenny Sąd Konstytucyjny orzekł, że sędzią małżeńską jest przestępstwem tylko w wypadku dokonania jej przez kobietę. Wyrok wywołał burzę protestów. Protestują posłowie, prawnicy i pisarze. M. in. „L'Unita” zamieściła broszurę z polemiką w Polsce aktorki Gioletty Massiny, pisarzy Carlo Levi, Moravia i wielu innych.

NOWY TRAWLER SPUSZCZONY NA WODĘ W GDYNI

W GDYNI PAP. 30 listopada br. został tu spuszczonej na wodę trawler oceaniczny przeznaczony dla Francji. Jednostka otrzymała nazwę „Jacques Cartier”.

SKALPEL Z LAZARETU LEGIONÓW RZYMSKICH

W APD. Archeologowie jugosłowiańscy odkopali obok miejscowości Sremska Mitrowica, świątynię z freskami i cmentarz Instrumentami medycznymi, a wśród nich skalpel bardzo podobny do używanych obecnie.

Narzędzia te stanowią wyjątkowo starożytnego sprzętu polowego legionów rzymskich.

W RYMU PAP. Zawalił się całkowicie historyczny kościół św. Stefana w miejscowości Fiano Romano, położony w odległości 40 km na północ od Rzymu. Jedną z kaplic kościoła odbudowana była freskami przypisanymi malarzowi Pinturicchio, który zmarł w 1513 r. W podziemnych kolościa znaleziono też sarkofag jednego z hrabiów Orsiniów z r. 1514.

Rozmawiamy z wybitnym aktorem francuskim

- Nie tylko teatr i film
- Paryskie muzeum sztuki prosi o jeden obraz

W grudniu odwiedzi Was BRIGITTE BARDOT

- mówi Jean Marais

DYREKTOR SPATIF-u, Stanisław Siekierko przedstawia mnie panu Jean Marais. Mamy uścisk dłoni poparty czułąym uśmiechem. Uśmiechem tak dobrze znanym milionom widzów kinowych na całym świecie.



ZDZIENNOKW PORANNYCH

30 LISTOPADA opuścił Polskę dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce Jacob D. Beam, zegnany na lotnisku Okęcie przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ amb. Jerzego Grodzńskiego oraz członków ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki z chargé d'affaires a. i. Albertem W. Sherer na czele.

OBYLIŚCI się 315 polonistom nie genewskiej konferencji w sprawie zaprzestania do świadczeń atomowych. Wtedy, którym przewodniczył szef delegacji radzieckiej Carapkin, trwały 35 minut. Przekazały prasie komunikat ograniczający do świadczenia, że zbierani kontynuowali dyskusję nad dokumentami i propozycją ni przedstawianymi konferencji.

Po raz drugi „Wytwistano” nas

OSTATNI WYSTĘP zespołu Marino Mariniego ponownie zgromadził w hali sportowej komplet widzów. Posenki — zarówno te stare (dużo) jak i nowe (mało) były przyjmowane b. gorąco, tak iż prawie każda z nich musiała być wyjęta z rąk widzów. Wrażenia byłyby jak najlepsze gdyby, gdyby zdziw nie nabiło nas w butelkę. Po prostu drugi raz „wytwistano” 2 tysięczną widownię nie pokazując szeroko reklamowanego „twista”. W tej sytuacji byłibyśmy wdzięczni organizatorom za wyjątkowość tej niezaszczytującej nas rzeczy tu sprawy. Marek DONAT

UBRANY w granatowy garnitur, szlaki, granatowy krawal, granatowe zamkowe buciki — stoi przede mną artysta, który — jak o tym swego czasu donosiła prasa francuska — poza pracą w teatrze i filmie ma jeszcze jedną wielką pasję — malarstwo. Moją rozmową dotyczy właśnie malarskiego hobby Jean Marais.

— **LUBIĘ MALOWAĆ** — zwierza się nam aktor — bo to mi daje dużą satysfakcję, odprężenie i rozrywkę. Zresztą muszę powziąć, że dzisiaj maluję nie jestem aktorem...

— **Jaki kierunek** w malarstwie uprawia pan? — **Malarstwo figuratywne** — oczywiście. Jest najbardziej amaterskie. Nie mam ambicji mienie się artystą malarzem. „Artysta” to słowo, które szczerze nie sobie cenię.

— **Pytanie niedyskretnie:** Czy sprzeda pan kiedyś obraz, który z jego o obrazów?

— **Nigdy.** Nie leży to zresztą w moich zamiarach. Ale zdarza się, że zgłaszają się do mnie artyści nabywców. Bywają kolekcjonerzy, znajomi, a nawet paryskie Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

— **Lubi pan sztukę** Picasso? — **To wspaniały artysta.** Ale ulubieni malarstwo to Vermeer, Matisse, Klee.

— **O ile** wiem, pana zamówienia malarskie wiąza się z praktycznym zainteresowaniem komercyjnym. — **Owszem, opracuję na wet dla jednego z teatrów paryskich projekt scenografii do sztuki Bernarda Shawa: „Uczeń diabła”. Należałoby być te sztukę reżyserowaną i zagran w niej główną rolę.**

Dalida

SLYSZYŚCIE JA niemal w każdej „Rewii waszych marzeń i snów”. Obok Earthy Kitt, DALIDA jest drugą faworytką krakowskiego „disc jockeya” Lucjana Kydryńskiego. Nasze zdjecie pochodzi z okładki („koszulki”) płyty na której Dalida śpiewa światowy przebój — „Les enfants du Pirée” („Dzieci Piraeusu”) z filmu Jules Dassin’a „Ni gdy w niedzielę!”. (m)



Warszawska LAUREATKA paryskiej NAGRODY

POZWAŁAM sobie przedstawić panią dr Helenę ROSENKANTEN, laureatkę tegorocznej nagrody międzynarodowej fundowanej przez francuskie czasopismo „Aggressologie”. Dr Rosenkanten, asystent w Instytucie Hematologii, Świętego anesteziolog i specjalny chirurg z zamówieniem oddaje się pracy naukowo-badawczej. Tegoroczna nagroda „Aggressologie” przyznana została młodej lekarsce za jej prace doktorską na temat ciężkich przypadków oparzeń III stopnia.

WOBEC zmiany terminu spotkania kolporterskiego WKZ w Klubie ZBM podaje się do wiadomości, że członkowie zespołu artystycznego ZBM mają się zebrać na występy w dniu dzisiejszym o godz. 16.30.

SEJM

(Dokończenie ze str. 1)

BUDŻET PAŃSTWA jest wysoki. Baza wyjściowa są pomysły na ogół wyniki uzyskane przez naszą gospodarkę w br. Z uwagi na fakt, że budżet nasz ograniczył się w podstawowej mierze na gospodarce uspołecznionej, konieczne jest wykonanie planu akumulacji finansowej poprzez wzrost produkcji i obniżkę kosztów wylans. Zwłaszcza ta ostatnia dziedziną wymaga szczególnej uwagi.

LDNIA NA DZIEŃ

Szansa Genewy

KONFERENCJA genewska w sprawie zakazu doświadczeń znowiła swoje obrady nie pod Najlepszą gwiazdą, Strona zachodnia, tj. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie ukrywają swojej niechęci. Szefowie delegacji zachodnich zapowiedzieli, że za jedyną podstawę dyskusji przyjęć mogą jedynie ostatnie własne propozycje. Te same więc, które w poprzedniej fazie zaprowadziły rokowania w ślepią uliczkę bez wyjścia. Dla osiągnięcia zaś tak czy owak zamierzonych celu, strona zachodnia zapowiedziała, że tym razem nie godzi się na żadne moratorium i że nie zrezygnuje z własnych doświadczeń z bronią nuklearną w czasie trwania obrad genewskich.

ALE jednak byłoby przedwczesne uznać z góry zwolnioną konferencję genewską za imprezę o sbytna.

NALEŻY pamiętać, że przy wszystkich swoich mankamentach dotychczasowe obrady genewskie przez długie okresy czasu były jedynymi oficjalnymi spotkaniami między Wschodem i Zachodem i stanowiły widomy dowód przekonania obydwu stron, że tak czy owak nie zrezygnują one z drogi rokowań. Genewa była ponadto terenem, na którym wykłuli się i przyjęła została niejedna konstruktywna propozycja w sprawie technicznych szczegółów współpracy i kontroli w ramach międzynarodowych — rzecz cenna dla dalszych rokowań, również nad kluczowym problemem rozbrojenia.

Związek Radziecki w każdym razie zdecydowany jest wykorzystać form genewskie w sposób jak najbardziej użyteczny dla sprawy odprężenia międzynarodowego. Świadcza o tym propozycje złożone w przedmiotu otwarcia obrad. Jedną, aby uchwalił zakaz doświadczeń atomowych jeszcze przed podjęciem obrad nad szczegółami układu międzynarodowego, drugą — aby zaprosił do stołu obrad Francję.

W PIERWSZYM wypadku udolony jest przeważnie jedno kolo cyklowo doświadczalnych. W drugim — uniknieszby się sytuacji, która odbiera wszelkie znaczenie obradom genewskim: że nie biorąc w nich udział Francja kontynuowałaby swoje doświadczenia nuklearne — na użytek własny i swoich sojuszników z NATO.

Projekt ustawy o Sądzie Najwyższym wpłynął do laski marszałkowskiej

WARSZAWA PAP. DO LASKI MARSZAŁKOWSKIEJ WPYNAŁ PROJEKT USTAWY O SĄDZIE NAJWYŻSZYM, UCHWALONY — JAK JUŻ INFORMOWALISMY — PRZEZ RADĘ PAŃSTWA.

PROJEKT nowej ustawy ma na celu realizację konstytucyjnych zasad dotyczących Sądu Najwyższego. Wobec tego, że w świetle tych zasad Sąd Najwyższy ma być naczelnym organem sądowym nie tylko dla sądów powszechnych, lecz również dla sądów szczególnych, u normowania jego zadań i organizacji powinno nastąpić w osobnej ustawie, niezależnie od zagadnienia nowego prawa o ustroju innych sądów.

Według projektu Sąd Najwyższy składać się ma z Izby Cywilnej, Izby Karnej, Izby Wojskowej oraz Izby Ubezpieczeń Społecznych. Na czele sądu stoi i Prezes, a poszczególnymi izbami kierują prezesi. Zadania Izby Cywilnej, Izby Karnej nie ulegają w zasadzie zmianom. Izba Wojskowa przejmie te zadania Najwyższego Sądu Wojskowego. Zadania Izby Ubezpieczeń Społecznych mają być ograniczone do nadzoru poczynaniach (rezygnacji nadzwyczajnej, uchwały wyjaśniającej kwestie prawne, wytyczne w wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej).

Według projektu Rada Państwa wybiera Sąd Najwyższy w 7-pelny składzie na okresy 5-letnie.

Projekt postanawia dać, że i Prezes SN zdaje Radzie Państwa sprawę z działalności tego sądu. Zapewnia to właściwą kontrolę nad całokształtem działalności; ma szczególną wagę.

POCIĄGI dalekobieżne dziś rano przybywały na Dworzec Główny pustałnie.

O GODZ. 7 w porcie przybyły 12 pociągów, które wjechały do Warszawy. Wśród nich były pociągi z Gdyni, Łodzi, Wrocławia, Katowic, Poznania i węgla.

POGOTOWIE no interwe niowało w 20 przypadkach zakłócenia pracy naczelnego kierownika ruchu i Izby Wytwarzania.

NA AL. Bohaterów Warszawy mordercy zabili 30.000 najeźdźcą na Pawła Ernesta, zain. przy ul. Bol. 10. Władysław z Gdynia i wypadku ze złamaną nogą przewieziono do szpitala. Wskazano wyprodukować zbieranie porażenie motor.

NA UL. POCZTOWEJ i w Al. W. Polskiego zakonitowano dwie kradzieże samochodowe. Wskazano zderzenie spowodowanych postignami, uszkodzone tylko wozy.

OD POLNOCY do godz. 8. Izbła mieszkańców Szczecina powlekły się o 3 noworodków.

DZIS RANO na Rynek To brudki zjechały tylko 3 wozy z Kapuśta, w cenę po 140 zł. za kg. i jeden znowidził z głębi kraju z cebula.

NARADA budowlanych

ZARZĄD Okręgowy Związku Zawodowego PBPMB zgodnie z wyzywaniem IX sesji w sprawie odprężenia międzynarodowego konferencji, na której dokonana jest ocena działalności rad robotniczych. Konferencja odbędzie się dziś w lokalu PZPR przy Al. Wolskiej Polskiej, R. 9. w nieuludal dyrektor wojewódzkich zarządów budowlanych i przemysłu ma kierować budowlanych, przy wiodzący rad robotniczych i zakładowych oraz kierownik PZPR. Konferencja odbędzie się również przedwiecnie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Ministerstwo Budownictwa i Zarządu Głównego Związku Zawodowego PBPMB.

PODSKA WĘGLEM STO...

PEWIEN pobórny autor kroniki notowanej w klasztorze kolo Zwickau (Niemcy) utrzymuje, że już Noe opalał swą arkę węglem. Na Śląsku podają w wątpliwość tę informację. Książki tam wiadomości, że inlektorem użycia węgla był pewien kowal z Mureków (pow. tyski), który za czasów króla Cweczka kopał ten węgiel i potem „dymał miechem w ognisko”.

Jeśli chodzi o pedantów i naukowców, to twierdzą oni, iż w Polsce pierwsze wiadomości o użyciu węgla na opał pochodzą z Zagłębia Wałczyńskiego z XIV i XVI w., w okolicach Krakowa (Tenczynek) z XVII w., na Górnym Śląsku — z początku XVIII w.

Pierwsze gwarectwo węglowe w Polsce założony w 1873 r. król Stanisław August, a wkrótce potem, w 1885 r. uruchomiono w Zagłębiu Dąbrowskim pierwszą kopalnię Bedzin, przeznaczoną później na Rehen.

CO SIĘ teraz kowala z Mureków, powiada się jasno, że był podręczny o zmiętych niezbyt skłamał. W ogóle dyskusja na temat, czy owe czarne kamienie, które ponia, nie są zbyt pomiotem diabła, trwa la dość długo...

TEGOROCZNE OSIĄGNIĘCIA

NA BIEŻĄCY rok eór niećwo węgla kamiennego otrzymało zadanie: wydobyć 105 mln ton. Zadanie zostanie wykonane i przekrocone o ponad milion ton. Dla porównania w ub. r. wydobyte wynosiło 104 mln ton, a w 1946 r. — 47,3 mln ton.

„Adwokat i róża“ w Świnoujściu

Warto odnotować, że jeden z niewielu Państwowych Domów Kultury, który ma już pierwsze osiągnięcia, planuje w dziedzinie pracy artystycznej mianowicie PDK w Świnoujściu (czego wyrazem było zdobycie I miejsca na Festiwalu Amatorskich Zespołów Teatralnych z 5 województw Ziem Zachodnich, za wystawienie „ŚWIĘTOŚZKA“ Moliera) przygotować nową premierę. Będzie nią sztuka Stanisława „ADWOKAT I RÓŻA”.



W tymże PDK zorganizowano amatorski teatrzyk lalkowy, który ma już na swoim koncie wystawienie bajki pt. „TRZE WICZKI SZCZĘŚCIA”, i przygotowuje obecnie „FANA TWARDOŚKIEGO”.

PRZEDSIĘBIORSTWA budowlane analizy się w tym roku w nie lada impasie. W samym tylko grudniu przedsiębiorstwa podległe Stowarzyszeniu Zjednoczeniu Budowlanców miały do oddania ponad 2 tys. rob. Jak nam oświadczył naczelny inżynier SZR M. KOSIAK, obecnie sytuacja jest już prawie opanowana i można sądzić, że plan ichowy zostanie wykonany w całości. Wprawdzie Starogardzki PRM prawdopodobnie nie odda 200 rob, ale za to SPM-2 obiecuje wykonać 100 ponadplanowo.

Wyjście z sytuacji „pramkowej” zawdzięcza przede wszystkim pełnej mobilizacji załóg i zmachowaniu prac tykarskich i malarskich.



(B)

Podbramkowa sytuacja w budownictwie rozładowana!

- Mechanizacja prac
- Mobilizacja załóg
- Pomoc uczniów



PARE DNI TEMU w tym mieszkaniu przy ul. Wąskiej w Szczecinie Eugenia Krzyżanowca z brzozy sprzątałacz SPM-2 czyściła jeszcze szczy...

...A UCZENI Zasadniczej Szkoły Budowlanej Tadeusz Walszkiej meczył się nad „kosmetyczną malarką” pod okiem majstra robót wykończeniowych Tytusa Środka i majstra Janusza Pfeifera (od lewej).

Dziś po przejściu przez sito niejednej komisji odbioru i usunięciu usterek w tym pięknym, kolorowym mieszkaniu są już szczęśliwi lokatorzy.

(Foto Wanda Cieślakowa)



CHOCIAŻ w Warszawie nie brakuje gruzów — to jednak ruiny dawnego gmachu PKO na rogu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej były najefektowniej. Ponieważ właśnie w ich pobliżu odbywały się wszystkie manifestacje i pochody, przeto spełniały one przede wszystkim rolę antywojennej dekoracji. Niewiele brakowało, aby te dokoracyjne ruiny przetrwały do najmniej następne piętnastoletie. Najpierw w ich wyodrębnieniu zawalenieli kilku teściów i Ściany, a później w sprawie rozbioru ruin PKO-wskich. Okazało się, iż użycie dynamitu do ich wyodrębnienia spowodowało zawałenie kilku teściów i Ściany, a później w sprawie rozbioru ruin PKO-wskich. Okazało się, iż użycie dynamitu do ich wyodrębnienia spowodowało zawałenie kilku teściów i Ściany, a później w sprawie rozbioru ruin PKO-wskich.

ty liczne głosy protestu, były najroźniejsze komisje, walkowano sprawę długo, ale jednak w ostatecznym rachunku zatwierdzono ją.

Skoru już jesteśmy przy tych sprawach, chciałbym zawiadomić, iż zaczęły się w Warszawie walić dwa nowe domy. W tym jeden zabytkowy (nie ma żadnej sprzeczności — w Warszawie zabytki też są nowe). Ona domy są jeszcze do uratowania i chyba będą uratowane. W tej gminnej historii jest jeden pikantny szczegół. A mianowicie ow zabytkowy, waliący się dom — to Pałac pod Blachą, należący ongiś do księcia Pepli, a dzisiaj siedziba władz architektonicznych Warszawy... Przysłowie o szewcu, który chodzi bez butów, nie traci swojej aktualności na przestrzeni wieków.

USTRZYMAJ się, Panie Redaktorze, miły zwyczaj wbiierania w każdym roku minister Warszawy. Przed dwoma laty ten zaszczytny tytuł otrzymał piękny dom przy Kredytowej, w ubiegłym roku przy Niskiej, a w roku bieżącym dom z osiedla Sady Ziłborskiej. Minister Warszawy, w odróżnieniu od meczyni, którzy ubiegają się o tytuł „ministra” na różnych pokazach, musi posiadać walory nie tylko zewnętrzne, lecz również wewnętrzne. To znaczy musi być piękny, pod każdym względem od strony elewacji, zaprojektowany wnętrzu i wykonany w detalach. Nie może mieć też żadnych usterek.

ROZRÓBKA O... ROZBIÓRKI

IDE o najniższy zakład, że tytułu miast Warszawy nie otrzymają nowe bloki przy ul. Grójeckiej. Są wprawdzie bardzo piękne na zewnątrz, ale wnętrza białe wazycie rekordy brzydoty. Zaproszono tam na przykiad kuchnie o wymiarach sporej sali balowej, a niektóre pokoje, żeby było śmieszniej, mają kształt wieloboków. I to w dodatku nierównych. Ponieważ obecnie do tych nowych bloków wprowadzają się nowi lokatorzy, więc śmiechu jest co nie miara.

CZEGO I Panu życzyć (oczywiście śmiechu). Pański

- Druga skóra zamiast ubrania
- Week-end na... Marsie
- Befszytki nadal — nie pigułki!

JAK BĘDZIEMY ŻYĆ W ROKU 2000?

JAK BĘDĄ wyglądały ci o będą roboty nasze córki i wnuczki w roku dwutysięcznym?

Na to pytanie próbuje odpowiedzieć na łamach czasopisma „Kobiety Świata” dziennikarz francuski, Lucien Bernier, specjalista od problemów naukowych.

Za czterdzieści lat — twierdzi Bernier — sekretarki i stenotypistki zastąpią będą przez specjalistów maszyn. Zniknie też zawód krawcowej — ubrania szyte będą maszynowo. Jedynie pielęgniarzy zawsze będą potrzebne. Pacjenci będą nieuprzejmie wolieli przyjaźni lekarstwo czy zastrzyk od ładnej, uśmiechniętej kobiety niż od nieczulego robota.

A teraz pytanie, które zainteresuje wszystkie bez wyjątku kobiety — co z modą? Czy w 2-tysięcznym roku będziemy nosić krótkie tuniki „kosmiczne”, jakie demonstrowała m. in. słynna Yoko Tani w filmie „Młoteczka Guizada”? ZDANIEM L. Berniera, pojęcia mody zniknie w ogóle w roku dwutysięcznym. Ubrania będą, czymś w rodzaju „drugiej skóry”, wyposażonej w urządzenia wentylacyjne, zabezpieczające przed działaniem atmosfery. Oczywiście taka „druga skóra” wymagać będzie od parę wtekowej abalochi o li nie — wówczas bowiem uszkieci mankamenty figury uszczelniać się będą w dwóchnób. W związku z tym uczeni podobno już dziś proponują wprowadzenie nowych sportów, które wpływałyby na lepszy rozwój mięśni i pozwalaby uzyskać bardziej harmonijną budowę ciała.

Detale ogromnej ilości maszyn elektronicznych, różnicę zalecia kuchenne będą ograniczone do minimum. Nie przewiduje się jednak wprowadzenia uniwersalnych pigulek witaminowych, które zastępowałyby jedzenie. Uczeń dochozć coraz częściej do wnosku, że nie można pozabawiać ludzi rozkoszy konsumpcyjnego dobrozmyślanego befszytki!

GDY wszystkie te marzenia zostaną zrealizowane, ludzie będą mieć coraz więcej wolnego czasu. A na coś lepiej można ten wolny czas wykorzystać, jak nie na podróże? W roku 2-tysięcznym pan inżynier, pracująca w Sydney czy w Nowym Jorku będzie mogła spędzić week-end na Marsie. Co wydaje się dziś bardzo prawdziwie podobne niż niektóre inne prośactwa naukowe pana Berniera. (1)

Odpowiedzi Redakcji

Czytelniczka, która chciała kupić wate. W związku z naszym „Reflektorkiem” na ten temat otrzymaliśmy wiadomości, że wate na koldre można nabyć w spółdzielni przy ul. Bogusława 4.

PARASOL DO ODEBRANIA

Iz BM, w zakładzie fryzjerskim przy Al. Piastów 2 pozostawiono parasol. Klientka, która go zostawiła proszona jest o zgłoszenie się po odbiór gozby do zmiany pracującej w godzinach odpowiednich.

“ADUŻS

SPORT

CZY I W PRZYSZŁYM SEZONIE będzie na tę samą nutę „mądry Polak po szkodzie“

ZAKONCZYLIŻ SEZON nie przyniósł sukcesów polskiemu kolarzom. Począwszy od tej największej imprezy jaką jest zawsze dla nas Wyścig Pokoju, w polityce PZKOL dała się zauważyć chęć uzyskania jakichś nowych, własnych form gospodarowania kapitałem ludzkim. Niestety, nie zawsze próby te dawały dobre rezultaty. Działacze kolarscy, kierujący obecną polityką tłumaczyli to tym, iż przyjęli plan działania starego zarządu i są obciążeni jego zaleceniami.

NIEMIAŁOBYBYŁO w tym wiele słuszności, gdyż nastawienie na czyste wojaże przedniego PZKOL, rozpełnia istną burzę kontaktów nie zawsze doceniając możliwości kolarzy, którzy nie wiedzą, że często imprezy, w których otrzymywali oni nagry, mając jedynie nie usprawiedliwienie nowego kierownictwa to, iż starają się wyjść poza wydatek budżetu. W tym celu, w grupie starych zawodników i próbowało — zadając sobie sprawę o celu i niepopularności takiego eksperymentu — młodych zawodników.

JUŻ DZIS MOŻNA BY powiedzieć, że próby te daly pewne rezultaty. W której mierze w podniesieniu poziomu, to na pewno w rozszerzeniu bazy, z której można startować w wyścigach. Wyprowadzono grupę 35 za wodników — 4 z czym już w przyszłości — skłócać nie będzie z młodych zawodników. Staraj się obliczyć, że PZKOL, lecz nie można w pełni przeliczyć szansa (obrońca) dla siebie o sprawo (obrońca) wania kraju, będą na pewno do zdołowania, a rywalizacja i chyba to bardziej wypicie na nich jako dowód na ich siłę, niż do wyznaczenia słownictwa „isto we” przewidywanie, na podstawie nazwiska czy też sta wia sugestii trenera.

przed zawodnikami wyznaczonymi. Tylko trenerzy łączący wszechstronne przygotowanie naukowe z doświadczeniem tak-

W niedzielę o godz. 10 pierwsze spotkania w TURNIEJU PINGPONGA

W niedzielę o godz. 10 pierwsze spotkania w Turnieju Pingponga. W tym celu, w grupie starych zawodników i próbowało — zadając sobie sprawę o celu i niepopularności takiego eksperymentu — młodych zawodników.

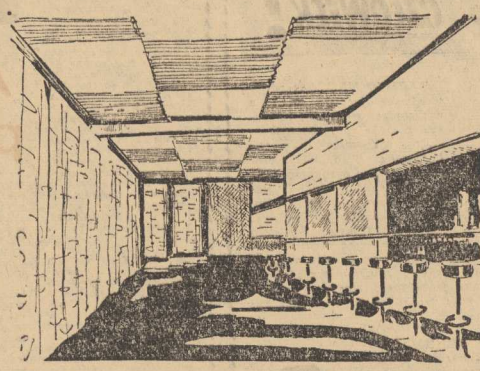
WYDAJE się, że na sze ostatnie trudności przy organizacji tegorocznego turnieju ping-ponga — zostały pokonane — sprawa sali została załatwiona. Udośćpniła ją nam dyrekcja Szkoły Pięciogostwa i Polocnych mieszczącej się przy pl. Orła Białego. Dzięki pomocy ze strony tej szkoły, turniej odbędzie się już w najbliższą niedzielę, o godz. 10. Blizsze szczegóły podamy w numerze nie dzielnym.

tecznym i technicznym w danej dyscyplinie oraz odpowiednio dużym zmysłem strategicznym może mieć szanse na powodzenie. Dlatego, iż nie często zdarza się takie połączenie walorów, drużyny narodowe jak np. reprezentacja Kolarska Związku Radzieckiego korzystają z usług współdziałających z sobą kilku-trenerów.

Wydaje się, że nam wystarczyłoby choćby jeden, np. Szeleszniew. Sprawa przygotowań kolarzy musi być jednak zmodyfikowana jeżeli nie chcemy po przyszłorocznym Wyścigu Pokoju znowu zostać na pozycji „mądry Polak po szkodzie“.

ST. RAKOWSKI

PIERWSZE RENDEZ - VOUS



RYSUNEK przedstawia fragment sali kawiarnianej z parkietem i podium dla orkiestry. Z prawej strony widoczna wienka barowa z hokerami, których część ustawiona jest przed zwierciadłem. Samotni wędki będą mogli pić „do lustra“ (rekortor zezwoli na trzymanie na bucie piwa i lemoniady).

JUŻ JUTRO w „KUBUSIU“

„KUBUSI“ WYŚWIEŻONY, KOLOROWY I ZACHĘCAJĄCO PRZYJUTNY CZEKA NA SWICH PIERWSZYCH GOSCI, JEST TO BOWIEM KLUB DLA STUDENTÓW WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ, KTÓRY UCZELNIA ODDA JUTRO W RĘCE MŁODZIEŻY.

KLUB miesiąc się przy ul. Arkońskiej 1. Wygodopodany wany został z pomieszczeń wykorzystywanych dawniej dla studium wojskowego. Adaptacja kosztowała ponad 140 tys. zł. Spora nowożytnie przetranszowano na kilka sal: bibliotekę, czytelnik, kawiarnię i klub. AUTORIUM projektu Bronisław SIEBIEZ. Najstarszanie „wyświeżone” zostały sale: kawiarniana i klubowa, zbliżające się ze sobą pod kątem prostym i połączone ruchoma ścianą. Twrdki i sufity kawiarni utrzymane są w kolorach: białym, szarym i czarnym. Jedną z sal przewidziano jest na zieloną dekoracyjną, zestawiającą w specjalnie wykonanych wędkach bezelie się aż do sufitu. Cała scena okienna zakrywa wzrosty kreton.

OTWARCIE klubu zabudowa przez kilka dobrych tygodni. TWARZ Andrzeja przed chwilą blyszcząc radością została przytomna jak gdyby ktoś na nią nalozyl ciemny abstruz. — Ach, tobuz! Ja ci to zwrode, Haue-zko... — Ciekawa jestem z czego? Tyle przecież nie zarabiasz... — Pożycze od zony... — Nie gadaj głupstw. Stalo się, nie mówmy o tym więcej. — Powinno ode mnie dostać porcje batów. — Dostał już pedzelom po łapach, ale ty myślisz, że to co pomoze. — I od kierownicy też dzisiaj oberwałem — pochwalili się Maciek. — Ale ten to umiał lać! — A od kierownicy za co znowu? — Bo mu zerbiełki droje, a on jest przesadny. Spojrzeli na siebie oboje z Hanką i musieli się rozśmiać. Chłopiec wyczuwając przychylniejsza dla siebie atmosferę zaczął dokładnie opowiadać przebieg wypadku. — To znaczy — rzekł zszepiony Andrzej — że ciebie samego nie można nuszczac na ulice. Czy ty wiesz, łobuzie, że mogłeś być przejechaany na śmierć.



REFLEKTOREM

CZEKAJ TATKA LATKA PISALISMY niedawno o tym, że Szczecin jest Kopuskiem w porównaniu do innych miast Polski, która już dawno oczekiwała się wydania albumu fotograficznego o tematyce własnego regionu, a Szczecin jeszcze nie. Na naszą notatkę otrzymaliśmy wyjaśnienie z Wydawnictwa „Sport i Turystyka” z Warszawy, które podaje, że prace nad albumem „Szczecin” są w toku, wydanie albumu przewiduje się w 1963 r. Wiadomość tę przyjmujemy wdzięcznym sercem. Wprawdzie przyjdzie się szczecińnikom poczekać jeszcze dwa lata na taki album, ale oczekiwania dłuższe niż kilkanaście. Podobno lepij późno — niż nigdy, a więc zaskię i za to. (hs)

Gdzie się dzieci bawicie? I jak się bawicie?

Dziś w Pałacu Młodzieży narada pedagogów, wychowawców i harcerzy

KIEROWNICTWO Młodzieżowego Domu Kultury z pełnym uznaniem przyjęło propozycję „KURIERA” o zorganizowaniu wieczorowych świetlic dla dzieci. Po rozważeniu możliwości postanowiono wyjąć akcję na przedzie pod hasłem „JAK SIĘ DZIECI BAWICIE?”

Przy odpowiednich funduszach MDK mogłaby przyjąć na przeszkolenie instruktorów harcerskich i przygotować ich do pracy świetlicowej z dziećmi. Rozważywana jest również możliwość wyjazdu zespołu MDK z imprezami do świetlic dzielnic peryferyjnych.

SPRZY WY zostanie rozwiazona przy „małej zarzawie” w Pałacu Młodzieży. Narada odbędzie się dziś o godz. 17-ej. Wezwa w niej udział działacze młodzieżowi z MDK, przedstawiciele Inspektoratu Szkolnego, harcerszta oraz młodzi pedagodzy.

— ACH, BABCIU — stęknęła Hanka. W piersiach miała już gotowe łkania, a w nosie pełno łez. Wstrzymywała się jednak od płaczu, bo uważała to za objaw braku dyscypliny wewnętrznej i daleko idące hysterii. — Proszę mi już dzisiaj nie dotykać... mam i tak bardzo ciężki dzień — pociechała onierznie nosom bardzo ciężki.

— Młutki chłopczyk — mówiła, babcia nie zwracając uwagi na ostatnie słowa Hanki. — A czy on będzie do nas często przychodził? Ja bardzo lubię male dzieci... — On u nas zostanie na jakiś czas — ponurym głosem oświadczyła Hanka. — Na moje nieszczęście.

— Dlaczego na twoje nieszczęście? Ty już przecież, mimo że jesteś taka młoda, dziećmi takich nie możesz, a to przyjemnie, jak coś takiego małego biega po domu i figle dźwieki.

— Właśnie — mruknęła — szalenie lubię figle. Ej babinko, babinko, jak ty n'ic nie rozumiesz... — Owszem, rozumiem, że jestem głupia, stara — że powinienam jak naipredzej stąd odejść. — W jej oku ukazała się duża, metna kropka, która pomalutku zaczęła spływać po bruzdach jej zmarszczonej — jak kulka w tych dawnych automatach z gra „Bajazzo”. Hani — uprzytomniła sobie, że może znowu złuzo przostawiała małego łobuza samego, więc postawiła babcie w czepo i otworzyła drzwi do sąsiedniego pokoju. Pierwsze, co od razu ujrzała, to swoje radio rozmontowane i Macka siedzącego na podłodze majstrującego przy wykręconych lampach.

BEZCELOWO było mu cośkolwiek mówić lub złościć się. Kot Cypkijn, gdy tylko była czynnym innym zajęta, darł i gryzł obficie na jej meblach. Przypływając w trakcie tej niszczycielskiej akcji chował się ze strachu pod stół. Ale po chwili już krókiem zdołała, podchodził do mebli i znow darł je z pasia. Nie pomagały klipsy i „ryki. Widocznie musiał. Hanka spożywała na chłopca-niszczyciel z łobuzem samą niemą wydmówka jak na swojego kota.

— Musiałeś zepsuć mi radio? — zapytała ze spokojem lekarza psychiatry.

— Musiałem... bo tak cicho grało, ale ja to



wszystko z powrotem złożyć, babo. Ooo, ja i elektrykę potrafię zepnąć.

Hanka bez słowa pojechała do telefonu i narkrećła numer mieszkania Andrzeja.

— Andrzeju — rzekła zupełnie pogodnym tonem — mam do ciebie bardzo ważną sprawę. Proszę cię, przyjeźdź natychmiast. Przyjeździesz? No, to czekam.

NIE POWIEDZIAŁA mu nic o Macdu, bo mogłaby się spłoszyć i nie przyjechać, a ona postanowiła, że „rozkoszny” — Pożycze od zony... u niej ani godzinny dłużny. Bo i jak by wyglądało jej życie z tą „pociechą”? Nie mogłaby już spokojnie tworzyć, nie miłaby chwili spokoju. Kielisek piłunowski został wypity dwa dni tego ponurego dnia i nikt już jej nie zmusi do wypicia następnego. Poszła do łazienki przeczesać się i odświeżyć zmęczoną twarz. Po kilkunastu minutach rzęził się dzwonkiem i po chwili Andrzej wszedł do jej mieszkania. Nie bez uszczypliwiej radości zauważyła, że się troszeczkę zezarzał. Czoło mu się zrobiło „na madre” i pogębiły fałdy koło ust. Stał się podobny do Gary'ego Coopera z jego powojennych filmów. Przewitali się serdecznie, wymienialią szereg kamliwych uwag: „Jak ty świetnie wyglądasz!” „Właśnie to samo chciałem powiedzieć o tobie!” „Nic się nie zmieniło!” itp...

